

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO CENA 3 kop.

**Artystyczny Zakład Rzeźbiarsko-Kawieniarski  
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie**  
ul. 111 tom własny (dawniej I. WASZEK). 

królewskiego i książęcego. Cesarz Franciszek II, który już przedtem, 14 sierpnia 1804 roku, przybrał tytuł cesarza Austrii, rzekł się tytułu cesarza niemieckiego i nazwał się Franciszkiem I. Ratuszowa, dotychczasowa siedziba Sejmu Rzeszy, przyłączona została do korony bawarskiej.

„Święte państwo rzymskie niemieckiej narodowości” przestało istnieć — na rozkaz Napoleona Wielkiego. Niezręczność jego małego spadkobiercy, który pozwolił na pogrom Austrii w roku 1866, stworzyła w pięć lat później cesarstwo niemieckie kosztem Francji.

## Z chwili.

„Z dnia na dzień” w artykule o walkach bratobójczych pisze między innymi:

„Niechże wszyscy szczerze uspokojenia pragnący mają przedewszystkiem tę jasną świadomość, że robotnicy polscy nie dzielą się i nigdy, miejmy nadzieję, dzielić się nie będą na obóz narodowy i na obóz nienarodowy, i że może być tylko mowa o podziale na zwolenników kasei społecznie radykalnych albo też tych, którzy w tych hasłach nie widzą dla siebie interesu, ani nie chcą uznać „korzyści dla sprawy ogólnej.”

Nie myślimy podejmować sporów o to, który z tych dwóch obozów wprowadził mord bratobójczy jako metodę argumentacji w przekonaniu się wzajemnem.

Zgodny chór prasy endeckiej oskarża o to stronnictwa socjalistyczne. W prasie socjalistycznej o to samo obwiniają endecków. Rozstrzygnięcie tego sporu trzeba zostawić chwilom spokojniejszym niż dzisiejsze. Ktokolwiek ma to na sumieniu, ma na sumieniu rzecz straszną i przekłętą.

Ale nie tylko ten, „kto zaczął”, ale i ten, kto podsyca i podżega do podrzymywania tej metody, popełnia najhaniebniejszy czyn z narodowego właśnie punktu widzenia.

Koło przemysłowców wydało też odezwę, w której między innymi czytamy:

„Nie trzeba zapominać, że fabryka nie może być terenem walk partyjnych. Że jest ona tylko warsztatem pracy, że zresztą za rozrachunkami i jedzy robotnikami zarząd fabryki odpowiedzialności na siebie w żaden sposób brać nie może. Bo cóż pojedynczy przemysłowiec ma zrobić? Jak przeciwdziałać? Zamknąć fabrykę, jak tego wymaga odezwa „Narodowego związku robotniczego”? Czyż jednak robotnicy, którzy odezwę tę podpisali, nie zdają sobie sprawy, że to, czego żądają, byłoby właściwie wodą na młyn żywiołów przewrótowych?”

Z chwilą zamknięcia fabryki, tysiące ludzi, pozbawionych chleba, wyrzuconych na bruk, powiększą armię strażaków, gotowych z głodu i rozpaczyci rzucić się na wszystko.

Przemysłowcy nasi, mimo ciężkich nad wyraz warunków, wytrwali dotąd na swoich stanowiskach, nie zamykając fabryk, nie pozbawiając pracy mas robotniczych.”

W końcu Koło nawołuje do zaniechania strajków, jako bezcelowych a podkopujących dół robotników.

W sobotę po południu w Pabjanicach zebrał się robotnicy, należący do różnych partii politycznych i po gorących przemówieniach na temat krwawych zajęć partyjnych, których widownia były w ostatnich czasach Pabjanice, postanowili wszelkie urazy stronnictwa paścić w niepamięć, nie prowadzić w fabrykach rozmów podniecających, zaprzestać raz na zawsze walk bratobójczych, poczem, na znak zgody, podali sobie ręce.

Czytamy w „Gazecie polskiej”: Tłumy zaległy kościół Narodzenia Najśw. Marii Panny na Lesznie, w celu oddania ostatniej posługi ofierze zaciekałości partyjnej, s. p. Walentemu Baranowskiemu. O godz. 10 zrana, przy głośniejszym spoczywających w podwójnej wspaniałości i oskłonionej trumnie, uroczyste nabożeństwo żałobne odprawił ks. wikar. Demink Budzajko, w asystencji kleru. Kondukt pogrzebowy wyruszył z kościoła, o godz. 6 wiecz., prowadzony przez J. E. ks. biskupa Kazimierza Ruszkiewicza. Trumnę ujęli na barki robotnicy i koledzy zmarłego i niesi, zmieniając się, aż na same miejsce wiecznego spoczynku. Widok pochodu pogrzebowego był wspaniały: trumnę poprzedzały delegacje robotników, niosących wieńce, w ilości przeszło 40, złożone z różnych fabryk, przeważnie garbarskich, kopalni, towarzystw robotniczych i w. in. Następnie postępowały bractwa, poprzedzone przez robotników, niosą-

cych cztery sztandary narodowe, oraz Orła z kwiatów białych na tle ponosiem. Za trumną ciągnął kilkunastotysięczny orszak, z osób wszelkich stanów i zawodów. J. E. ks. biskupa Ruszkiewicza, przy ul. Podmackie zastąpił ks. prof. Marceł Godlewski, który też pierwszą miał nad grobem przemowę. Następnie przemawiał p. Zawadzki, w im. związku narodowego. W imieniu robotników, robotnik Bielski i t. d. Na zakończenie lud zaintonował pieśń „Witaj Królów Nieba”. Zwiłki s. p. Baranowskiego spoczęły w katakumbach powązkowskich zasypane wienkami i kwieciami.

Prasa rosyjska, patrząc w przyszłość, widzi tam mroczne i krwawe widma. Omalując zaburzenia w wojsku gazeta „Wojennyj gołos” pisze: „Powstanie, noszące jak i gdzie indziej cechy jakiegoś ostrego wybuchu masowego, pozbawione planu i organizacji zostanie niechybnie stłumione...”

A dalej co... Znow sąd. kary śmierci, krew za krew?!

A potem... znow powstanie. Trzecie — w Kronstacie. W Sweaborgu, Włodywostoku, Sewastopolu...

I kiedyż temu koniec?

Epilogiem buntu w Sweaborgu są, jak donoszą „Berl. Lok. Anz.” następujące cyfry: warownia poddała się po wyrzuceniu z okrętów wojennych 450 ciężkich pocisków. W warowni zginęło 150 artylerzystów i około setki socjalnych-demokratów fińskich. Buntom kierowali oficerowie: Kochański, Emiljanow i Zion. Pierwszych dwóch uwieczono: Zion umknął. Ogólna ilość uczestników buntu sweaborskiego przedstawia się w cyfrze 1,400. Przed samym wojennym stanie 700 artylerzystów, 300 żołnierzy piechoty i około setki osób cywilnych. Co do tych ostatnich niewiadomo jeszcze, czy odpowiadają będą razem z innymi, czy też oddani zostaną sądowi fińskiemu.

## NOWINY.

### Częstochowa.

**Misje na Rakowie.** Kazania księży Redemptorystów sprowadzają do kościoła rakowskiego tysiące pobożnych: do spowiedzi przystępuje mnóstwo osób, tak, że misjonarze od rana do wieczora są ogromnie zajęci.

**Żniwa** w okolicy Częstochowy prawie zupełnie ukończono. Sprzątu żyta dokonano: przy najpóźniejszej pogodzie, pozostał tylko jeszcze w wielu gospodarstwach owies. Plon w tym roku jest bardzo obfity.

**Pożar.** Wczoraj o godz. 3 m. 45 nad ranem wynikł pożar w domu p. Marjanny Żubrowskiej pod № 13 przy ulicy Jatkowej. Ogień bardzo szybko zajął dach na oficynach, a stamtąd przenosił się na dom frontowy. Energetyczny ratunek straży ogniowej ochotniczej sprawił tyle, że pożar nie przenosił się na sąsiednie posesje, ale dom p. Ż. spłonął doszczętnie, gdyż ogień z wielką siłą przenosił się na niższe piętra, w końcu zwałił się mur od góry i straż cały dzień aż do późnego wieczoru zmuszona była tłumić ogień pod gruzami. Bardzo dotkliwie straty ponieśli lokatorzy, gdyż z powodu gwałtownego szerzenia się płomieni nie zdolali unieść wszystkich rzeczy z mieszkań. Przyczyna pożaru niewiadoma.

**Śmiertelny wypadek.** W majątku Małusy wielkie, własność p. Steinhagena, zdarzył się następujący wypadek. Franciszek Jaskuła, pracujący przy układaniu sterty, schodził z niej na wóz, trzymając widły. W tam obsuwał się i spadł, tak nieszczęśliwie, że nadział się na widły, które przebiły mu lewą stronę piersi. W dwie godziny potem Jaskuła umarł. Miał on lat 65, a pochodził ze wsi Krasice gm. Wancorzów.

**Kradzież dziecka.** Ignacemu i Agnieszce Dunder z Rakowa, skradziono dwuchletnią córeczkę. Rodzice są już na tropie tych, którzy dziecko to skradli, gdyż widziano ich w Olsztynie i Żarkach.

**Bandytyzm.** Wczoraj około godz. 10 rano czterech jakichś ludzi na drodze pod Rakowem za Ostatnim Groszem, napadło na roznosiela naszego pisma, Franciszka Krawczyka i trzech z nich, grożąc rewolwerami, nakazało mu zachowywać się spokojnie, czwarty zaś dokonał rewizji i zabrał K. z kieszeni rb. 2 k. 50 poczem bandyci nieśli.

**Pożary.** We wsi Kawodrza, w cegielni

Antonia Książka, spaliła się szopa asekurowana na rb. 250., przyczyna pożaru niewiadoma.

We wsi Hutki gminy Rększowice, spalił się dom mieszkalny, stodoła i obora należące do Rocha Naliwajko, asekurowana na rb. 50.

We wsi Kamienica-Polska, w posesji Stanisława Bentkowskiego, spalił się dom mieszkalny asekurowany na 960 rb., oficyna asekurow. 170 rb., obora i stodoła 40 rb. — Z lokatorów ponieśli straty w ruchomościach: Bulwik na rb. 70, Chornik na rb. 20, Rak na rb. 20 i Kisiel na rb. 80., przyczyna pożaru niewiadoma.

## Zawiercie.

**Zabawa na Macierz.** Wspominaliśmy już, że niedzielną zabawą w Zawierciu zgromadziła bardzo liczną publiczność do parku Bronisławów.

Nietylko z miejscowych, ale mnóstwo osób przybyło z Częstochowy i okolicy.

Zabawę urozmaicił koncert, na który złożyli się śpiewy „Lutni” częstochowskiej i gra dwóch orkiestr: Tow. akc. „Zawiercie” i fabryki „Wulkan” z Częstochowy.

Główne przecięcie zajęcie budziła tombola, szkoda tylko, że za mało biletów na nią było, a raczej niedobrze, iż komitet sprzedawał jednej osobie po 10—15 sztuk. Poza tem, iż nabywanie w takiej ilości biletów, stanowiło hazard, ale budziło też niezadowolenie wśród takich, którzy biletów dostać nie mogli. Na zabawie naszej już o godz. 4-tej biletów owych zabrakło zupełnie.

Jelenia, którego ofiarował dyrektor p. Gerhard wygrała jedna z pracownic fabryki Braci Ginsberg; koźła — pewien chłopiec, maszynę zaś do szycia — dziewczyna.

Ogólną uwagą zwracał zaimprovizowany „obóz cygański”, złożony z dwóch wozów i koni, oraz liczne grono krakowianek i krakusów.

W obłęzieniu był bufet.

Wogóle zabawa do zmroku udawała się jaknajlepiej, ale niestety — koniec był bardzo przykry. Pewna grupa ludzi zaczęła zrywać chorągiewki, którym obojętny był teatr. Oczywiście wywołało to panikę, która sprowadziła kozaków. Ujrawszy ich, demonstranci robiegli się, a za ich przykładem poszła i publiczność.

Zajęcie spowodowało przerwanie też przedstawienia amatorskiego.

Wogóle zachowanie się ekscedentów było niesmak.

## Będzin.

**Odezwa.** Otrzymałiśmy następującą odezwę:

W dniu 26 sierpnia r. b. odbędzie się ogólne zebranie członków będzińskiego koła polskiej Macierzy Szkolnej, w celu wysłuchania sprawozdania i działalności tymczasowego zarządu, wybrania stałego zarządu, delegatów okręgowych i komisji rewizyjnej. Ponieważ udział w tem zebraniu przysługiwać będzie tylko członkom Koła, przeto tymczasowy Zarząd Koła Macierzy w Będzinie, zaprasza wszystkich mieszkańców Będzina i jego okolic, komu dobro oświaty nie jest obojętne, o możliwie jak najszybsze i najliczniejsze zapisywanie się w poczet członków.

Zapisy przyjmują członkowie tymczasowego Zarządu, a mianowicie: Jan Szperling, Władysław Wierzbowski, Benedykt Miśiorski, Stanisław Wizek, Walerjan Kamiński i Wacław Kaliszek.

**Tymczasowy Zarząd Koła polskiej Macierzy Szkolnej w Będzinie.**

## Sosnowiec.

**Ze straży ogniowych.** Wskutek odezwy ochotniczej straży ogniowej w Częstochowie umieszczonoj w „Dzienniku częstochowskim” z dnia 3 b. m. w № 150, w dniu 4 b. m. odbyła się narada komendantów tutejszych fabrycznych straży w raz z komendantami z okolicy na której postanowiono: Upoważnić będzińską straż ogniową ochotniczą, aby zakomunikowała częstochowskiej straży, ilu strażaków wybiera, się na dzień 15 b. m. do Częstochowy tudzież polecono jednemu z tutejszych komendantów postarać się na stacji W. W. w Sosnowcu, aby we właściwym podległym zarezerwowaną została odpowiednia ilość wagonów specjalnie dla straży ogniowej, w których by się mogły pomieścić procy straży sosnowieckich jeszcze i te straż, które po drodze przybędą na stację Będzin, Gołonóg i Zawiercie.

Korzystając z tego, że na tej naradzie byli przedstawiciele prawie wszystkich straży ogniowych z całego Zagłębia, jeden z obecnych tam strażaków zaproponował, aby utworzyć związek strażacki w Zagłębiu. Inicjatywa ta jedno myśląc przyjęta została.

asekuro-  
niemiad-  
e, spali  
należąca  
rb. 50.  
sejści Sta-  
miesz-  
sekurow.  
okatorów  
łwika na  
20 i Ki-  
wiadama  
cie.  
smi iu  
niemiad-  
Bronisła-  
stwo  
ry zio-  
i gra  
i fary.  
ombela.  
a bra-  
rui jed-  
iz na-  
wa ha-  
ga. Na  
w wyci-  
p. Ger-  
ki Bra-  
muszyna  
izowany  
w i ko-  
akusow.  
ała się  
bardzo  
prywat-  
atr. O-  
powadzi-  
nie ro-  
i pu-  
z przed-  
w wy-  
l.  
za ode-  
się o-  
ko-  
achania  
go za-  
o-  
niewai  
izie ty-  
Zarząd  
ystych  
na do-  
odliwie  
nie się  
pasowe-  
Wia-  
Sia-  
Wacław  
olskiej  
odczy-  
wie i-  
r- z  
odry-  
abryca-  
kołkiej  
brniści  
kowała  
wybiera-  
ndziej  
lantów  
cu, z-  
z-  
nie dla  
y po-  
p-  
i sta-  
aradzi  
strajk  
obec-  
uwo-  
ajmy

Wybrano więc 4 członków, którzy sprawą tą mają się zająć i upoważniono p. Wierzbowskiemu z Będzina; by w krótkiej przyszłości zwołał zebranie komitetu dla opracowania odpowiedniej ustawy. *Stary Strażak.*

**Strajk w składzie aptecznym** F. Mamłoka zakończony. Pracownik, dla którego obrony strajk wyni, otrzymał 200 rubli, zamiast wypłacającej z rachunku sumy 254 ruble. poczem nastąpiła zgoda zobopólna.

**Wszystkie zakłady fryzjerskie** w całym Zagłębiu niedawno są od wtorku rana, z powodu strajku subjektów. Na zebraniu pracodawców i pracowników, zwołanem przez pierwszych do lokalu przy teatrze letnim, odbytem w poniedziałek wieczorem, wobec blisko 50 przedstawicieli obydwu stron, nie doszło do porozumienia, aczkolwiek pracodawcy pragnęli się zgodzić na wszystkie żądania subjektów. Główną przeszkodą dojdęcia do porozumienia stanowił alkohol, znajdujący się w zbyt blizkiem sąsiedztwie z salą narad, a protegowany przez zaferowanych bohaterów brzytwy i nożyca. Z powodu urzędzenia narady właśnie w tak niestosownym lokalu, spotkał organizatorów ostry zarzut ze strony przedstawicieli klasy pracującej. We wtorek rano, jak się dowiadujemy, grono właścicieli razur w Będzinie podpisało umowę z pracownikami na nowych warunkach, a i w Sosnowcu kilkanaście pracodawców zdecydowało się ustąpić. Należy więc spodziewać się, że strajk długo nie potrwa.

**W walcowni „Milowice”** w nocy z niedzieli na poniedziałek spaliły się komórki, wartości około 600 rubli. Przyczyna pożaru dość tajemnicza...

**Prusacy idą!** W Nowo-Radomsku opadł w niedzielę balon z trzema prusakami. W poniedziałek rano wyklesedowano ich wraz z balonem koleją do Katowic.

**Panika.** We wtorek o godz. 12 w południe, w czasie, gdy na stacji kolei W.-W. panny największy ruch pasażerski, gdy sekki gapiów i tuziny... zdoławszy wyczełkują w poczekalniach i korytarzach „okazji”, rozległ się nagle przerażający huk, wywołując straszną panikę ogólną.

Ludzie w popłochu zaczęli rzucać się ku wyjściom, szercząc jeszcze większy zamęt i przeżalenie.

Pewna bardzo tęga kobieta wyskoczyła przez okno stacji na plac dojazdowy, a jakiś młodzieniec zwichnął sobie nogę.

Okazało się, że to ktoś, niewiadomo co więcej: czy czy głupi, rzucił pod piecem koło kasy biletowej dwie petardy, których wybuch i pęknięcie kilkunastu szyb spowodowało taki popłoch.

Po ucieczce publiczności, znaleziono na „polu strachu” dwie petardy, 4 parasole i kilka lasek. Kilka osób potem szukało jeszcze przez pewien czas... portmonetek, w części swoich, w części - cudzych, ale bez powodzenia. Zato w czasie eksplozji i paniki rzemieślniczkowie zdołali pożywić się do syta...

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż wskutek wybuchu petardy, obecny na stacji kupiec Izaak Goldblum, 48 lat, dostał ataku serca i po dwóch godzinach zmarł w własnym mieszkaniu, w d. Ingstera przy ul. Warszawskiej.

**Bójka z kozakami.** Pewien opryszek, lat około 20, nazwiska dotąd nieujawnionego, zakradł się we wtorek o godz. 5 popołudniu do mieszkania budowniczego walcowni „hr. Renard” w pobliżu tej fabryki p. Dobrzyckiego i skradł mu rewolwer. Opuściwszy mieszkanie, napotkał na schodach właściciela p. D. i strzelił do niego z jego własnego rewolweru. Kula przeleciała tuż - tuż koło boku, pozostawiając sine znaki na ciele, ale na szczęście nie raniła. Za uciekającym zdołaniem pobiegł kozak, i złapał go za lewą rękę, wtenczas rozległ się znova strzał, który ranił kozaka w brzuch po lewej stronie, gdzie kula utkwiła. W tej chwili nadbiegło kilku kozaków, z którymi napastnik znova chciał wojować, ale został zaspany razami nabajek i kolb karabinowych. Ciężko chorego w stanie nieprzytomnym kozacy odwieźli do szpitala sieleckiego, a raniony w brzuch kozak wierzchem na swym koniu przybył do oficera w fabryce Szena, zdając raport z wypadku, poczem dopiero udał się do szpitala będzinińskiego po pomoc lekarską.

**Pokasana przez psa** została we wtorek, o godz. 11 rano 60-letnia starszka M. Cichon, w domu dyrekcyjnych kolei W.-W. napisał z tego psa p. Wolski, został pociągnięty do odpowiedzialności.

**Pobicia.** W notatce wczorajszej p. t. „Pobicia” wspomniano w zakończeniu wyraz,

przez co została zmieniona myśl, mianowicie powinno być: zasługuje *tymbardziej* na bezwzględne potępienie.

## Z bliska i z daleka.

— Do apteki Wajntauba i Rosentadta w Warszawie przyszło o 10 wiecz. trzech młodych ludzi i pod groźbą rewolwerów zabrali 8 rubli.

— Do sklepu kolonialnego N. B. Fronta w Warszawie, weszło 6 bandytów z rewolwerami i zażądało oddania gotówki. Otrzymawszy około 640 rb., bandyci wystrzelili dwukrotnie w powietrze i najspokojniej wyszli ze sklepu.

— Onegdy około godz. 10 wiecz., „zabłakane” kule zranili na rogu ul. Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej oficera, który niedawno powrócił z Dalekiego Wschodu, Jana Ostaszenkę - w nogę (czterokrotnie rannego pod Łożanem), oraz na ul. Bagateli znajdującego się na drodze woźnicę, 19-letniego Stanisława Lesniewskiego. Nadto postrzelona została w brzuch jakaś kobieta przechodząca; udzielono jej pomocy lekarskiej na miejscu, poczem przewieziono ją do domu.

— W kantorze fabryki Kleumara i Znamierowskiego w Opocznie, dwaj nieznani ludzie wyszłali z rewolweru zabili dyrektora.

— W ostatnich dniach powiększono znacznie liczbę wart wojskowych na około pałacu Belwederskiego; od strony parku Łazienkowskiego warty ustawiono co 20 kroków. Warty stoją również pod murami parku, wzdłuż ulicy Belwederskiej, nie pozwalając nikomu podchodzić.

— Do wsi Niepołt pod Warszawą przyszło kilku ludzi uzbrojonych w rewolwery i zażądało od stróża gminnego wydania im książeczek paszportowych. Po upływie kilku minut na drodze wiodącej do urzędu gminnego pokazał się wójt w towarzystwie strażnika Bielika. Nieznajomi wyszli im na przeciw i dali kilka strzałów do strażnika, kładąc go trupem na miejscu. Wójt wyszedł cało z tej strzelaniny.

— We Włoszowie zabity został wystrzałem z rewolweru starszy strażnik ziemski Brendikow.

— We wsi Magenty, przy planie kolei warszawsko-petersburskiej, znaleziono zwłoki znanego złodziei Józefa i Walentego braci Lipińskich.

— Tragiczny wypadek zdarzył się w poniedziałek koło wsi Rybnej po Krakowie. Odbywała tam właśnie artylerja krakowskiego korpusu ćwiczenia w strzelaniu ostrymi nabojami. Jedna z zabłąkanych kul ugodziła wojskownika, przechodzącego drogą gminną, i położyła go trupem na miejscu. Zabity osierocił żonę i kilkoro dzieci.

## Telegramy.

**REWEL, 7 TAP.** Na najpóźniejszy telegram general-gubernatora otrzymano w odpowiedzi następujący telegram Jego Cesarskiej Mości:

„Powiedz Pan konduktorom załogi stałego składu krądownika „Pamięć Azowa”, która została właśnie obwołaną. że wierzę uczniom, przez nich wyrażonym i głęboko bolejąc, nad tem, że nie mogli zapobiedz dzielnemu powstaniu na krądowniku.

MIKOŁAJ.”

**PETERSBURG, 7.** Petersburska agencja telegraficzna upoważniona została do oświadczenia, że rozpowszechniona na giełdzie petersburskiej wieść o dymisji przesyła rady ministrów P. A. Stołypina, pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

**PETERSBURG, 7 TAP.** Trwa strajk już trzeci tydzień w fabrykach tabaczkowych na tle ekonomicznem.

Po rewizji w biurze związku subjektów handlowych aresztowano 11 osób, znaleziono dokumenty, lokal do czasu opieczetowano.

**PETERSBURG, 7 TAP.** W „Prawitelstw” wiadom. zamieszczono:

Robotnicy z biura ekspedycji papierów państwowych zwrócili się do administracji z prośbą o zezwolenie na odprawienie nabożeństwa żałobnego po Hercensteinie.

Nabożeństwo odprawione zostało w cerkwi przy biurze.

Podczas nabożeństwa grupa robotników poczęła wypędzać robotników z pracowni, skutkiem czego zajęcia zostały przerwane.

Ukazało się ogłoszenie administracji, uprzedzającej, że w razie powtórzenia się strajku,

wszyscy robotnicy zostaną uwolnieni i nawołując do spokojnej pracy.

Robotnicy wychodząc oświadczyli, że w razie strajku powszechnego, oni również do zajęcia nie przyjdą.

Otrzymał od ministra skarbu rozporządzenie głosi, że jeżeli robotnicy nie powrócą do pracy, ekspedycja zostanie zamknięta i wszyscy zostaną uwolnieni. Wobec tego wszyscy pracownicy powrócili do zajęcia.

**MOSKWA, 7 TAP.** Część tramwajów, które wczoraj zastrajkowały, wznowiły pracę. Zaczęły gazetowi nie pracują.

Przedsiębiorstwa miejskie pracują.

Wielkie fabryki, jak również koleje są w biegu.

Strajkują o części fabryki drobne.

Główna nie nadaje strajkom poważnego znaczenia, nastroj trwa.

Renta poszła w górę o pół proc., nowa pożyczka w ćwierć, premiówkami obracano z podwyżką.

**ELIZAWETPOL, 7 TAP.** Rzeź w Szuszu została przerwana. Strony wojujące zawarły uroczysty pokój.

**SEWASTOPOL, 7 TAP.** Przy prowadzeniu robót około wydobywania zatoniętego podczas powstania listopadowego transportowca „Bug”, zabici zostali wczoraj dwaj nurkowie.

**CHARBIN, 27 TAP.** Na sto dwudziestej piątej wiorście poniżej Charbina, oddział strażnicy pogranicznej napadnięty został na Sungazy przez dobrze uzbrojoną bandę chunchuzów i odcieży.

Są zabici i ranni.

Na pomoc wysłano z Charbina silny oddział strażnicy pogranicznej.

**PETERSBURG, 7 TAP.** W „Prawit. wiest.” wydrukowano szczegółowe dane, o wypadkach ostatniego tygodnia w Helsingforsie.

Odbywały się wiece rewolucjonistów rosyjskich i fińlandzkiej gwardji czerwonej z udziałem szeregowców garnizonu sveaborskiego.

Urządzone były posiedzenia rosyjskiego komitetu rewolucyjnego wspólnie z personelem gwardji czerwonej.

W nocy na 2 bm. w Sveaborgu, wynikił rozruchy w oddziale minerskim. Żrana rozbrejani zostali przez sveaborski pułk forteczny i aresztowani dowódcy. Wieczorem zbuntowała się artylerja forteczna i opanowała 4 wyspy oraz strzelała do dwóch innych, gdzie znajdował się komendant.

D. 2 i 3 bm. nastąpiła bitwa pomiędzy wojskami a powstańcami. Ci ostatni zdołali przerwać komunikację twierdzy z Helsingforssem, gdzie zasiadał komitet rewolucyjny, wydając proklamacje.

Stamtąd insurgenci otrzymywali posiłki tworzone przez gwardję czerwoną.

D. 3 bm. ogniem dział fortecznych wysadzono w powietrze główny skład prochu powstańców. Wieczorem podpięła eskadra i zaczęła bombardować zajęte przez powstańców wyspy, poczem opanowała forty.

Dnia 4 bm. bunt stumiono.

Jednocześnie z powstaniem w Sveaborgu, gwardja czerwona usiłowała wywołać strajk powszechny w Finlandji, celem podtrzymania powstania sveaborskiego.

Celem przeszkodzenia przewozowi wojsk, zniszczyła w różnych miejscach telegraf i drogi komunikacyjne.

Ruch gwardji czerwonej stumiono.

Aresztowano wiele ludzi, których pociągnięto do odpowiedzialności.

## Podziękowanie.

Czcigodnemu Duchowieństwu, księdzu Prałatowi Waberskiemu, Ojcu Generalowi Rejmanowi, ks. kapelanowi biskupiemu Sędziemirowi, oraz całemu Duchowieństwu, kolegom i wogóle wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi chrześcijańskiej ukochanemu mojemu synowi, wnukowi i siostrzeńcowi

s. † p.

**Stanisławowi Gerhardowi,**

składamy najgorętsze „Bóg zapłaci”

**Strasiana Matka z Rodziną**

Telegramy zamieszczone we wczorajszym dodatku nadzwyczajnym.

## Komunikat urzędowy.

PETERSBURG, 7 TAP. Dnia 24 lipca (st. st.), po rozwiązaniu Dumy państwowej i Manifestie Najwyższym, który ogłosił wolę Najjaśniejszego Pana, aby wprowadzić w życie nadane reformy, ze strony rządu było całkiem naturalne zwrócenie się z propozycją zajęcia mających zaważać miejsce ministerjalnych, do tych działaczy społecznych, którzy uznali w zasadzie swą działalnośći prawomyslną przeprowadzenie tych reform.

Tym sposobem, zdawało się, że jest zapewniony dobór osób i tendencja akcji rządowej; jednakże kombinacja ta napotkała trudności, wbrew dobrej woli rządu i owych działaczy społecznych.

Ci ostatni pragnęli utworzyć grupę ludzi jednaki myśli, którzy winni byli wejść w skład rządu, lecz to im się nie udało.

Oddzielni zaś działacze społeczni, z których N. N. Lwow i A. I. Guczkow, przyjęci byli przez Jego Cesarską Mość na dłuższej audyencji, mniemali, że oni w celu pokojowego przeprowadzenia reform mogą okazać wielką korzyść, nie opuszczając w danym momencie działalności społecznej, do której się przyzwyczaili i która wymaga mobilizacji wszystkich trzeźwych sił społecznych.

Co do zamiarów rządu, to one pozostają niezmiennione, a zarazem z mocnem i niezachwianem wprowadzeniem porządku, do czego rząd posiada wystarczające siły i środki. Rząd również mocno i niezachwianem przygotowuje będzie i w zakresie prawa natchmiaszt przeprowadzać te rozumne reformy, które winny wprowadzić życie Rosji w bieg prawomyslny.

PETERSBURG, 7 TAP. Na odbytem posiedzeniu redaktorów dzienników petersburskich

delegaci pracowników drukarskich oświadczyli że podczas strajku postanowiono dać możność wydawcom wydawania co dzień jednego dziennika o treści wyłącznie informacyjnej.

Kolejność dziennika zależną jest od naraady wydawców.

Jutro przypada kolej na „Birżew. Wied.“ PETERSBURG, 7 TAP. Ustal strajk tramwajów. Wbrew postanowieniu Związku pracowników drukarskich pracują wszyscy w drukarni „Nowogo Wremieni“, Petersburgskiego Listka, Petersburgskiej Gazety i „Swiata“.

Prócz dzienników powyższych wyszły jeszcze „Prawit. Wiestnik“ i „Ruskij Inwalid“, w których pracowali szeregowcy-zecerzy. Strajkujących zecerów „Praw. Wiestnika“ wczoraj wypłacono ze wszystkim.

Wczoraj i dziś strajkujący w paru dzielnicach, chcąc wywołać strajk dorożkarzy, wysadzali jadących z powozów, rzucali uprząć i bili dorożkarzy.

Zasile starcie po stronie petersburskiej, pomiędzy policją a strajkującymi robotnikami z fabryki pomostów żelaznych. Robotnicy rzucali na policję kamieniami. Strażnicy dali trzy salwy, od których padła kobieta i trzech ludzi zostało rannych.

Piętnastu aresztowano.

MOSKWA, 7 TAP. Zarząd miejski podał do wiadomości ogólnej, że nie będzie wypłacał za czas strajku. Wszyscy, którzy nie powrócą do pracy 25 b. m. st. zostaną uwięzieni. W gmachach miejskich żadne zgromadzenia nie będą dopuszczane. Zarządzającemu robotami miejskimi polecono przedsięwziąć środki celem zapobieżenia strajkowi.

Zastrajkowały tu cukiernie „Siou“ i „Re-nome“.

Dziennik wieczorny „Letopis“, poruszający sprawy robotnicze donosi, że pomimo rezolucji związków robotniczych, strajku powszechnego nie będzie.

MOSKWA, 7 TAP. Zastrajkowały rządo-we składy wódek № 2 i 3. W tym ostatnim odbył się miting. Aresztowano 80 ludzi.

Tum złożony z 3.000 osób przeszedł ulicą Kudryńską i Sadową, śpiewając pieśni rewolucyjne i niosąc czerwone sztandary.

Takie same pochody urządzone przez „Krasne Worota“ i za zarzeciem Moskwą, jakkolwiek tu tłum był znacznie mniejszy.

We wszystkich miejscach manifestanci zostali rozproszeni przez dragonów.

LIBAWA, 7 TAP. Na statku dla ćwiczeń „Ryga“ wybuchyły zaburzenia. Część załogi, ujrawszy „Pamięć Azowa“, który dał sygnał „iść za mną“, chciała popłynąć za krążownikiem. Dowódca zażądał wydania buntowników, grożąc wysiedzeniem statku. 35 powstańców wydano po przybyciu do Libawy i aresztowano.

SEWASTOPOL, 7 TAP. O godz. 2-ej w nocy nieznanymi sprawcy zadzwonili przy paradem wejściu do wojen. sądu morskiego i oznajmili stróżowi, że przynoszą depesze do prezesa sądu. Stróż otworzył drzwi, wtedy rzucano się nań i związano, poczem napastnicy weszli do kancelarii, otworzyli szafę, w której przechowywano akta o powstaniu w marynarce, i zabrawszy ośmnaście tomów dokumentów rzeczowych, zbiegli.

ODESSA, 7 TAP. Wczoraj w pobliżu audytorjum miejskiego zabity został agent policyjny Władimirson.

Sprawca w oczach całego tłumu zrewidował ciało zabitego i, zabrawszy listę zapisanych 20 osób, zbiegi.

Rozsiewane są pogłoski o mającym nastąpić pożarze lombardu. Nadawcy oblegli lombard i wybierają z powrotem depozyty.

JUŻOWKA, 7 TAP. Robotnicy trzydziestego sztybu Towarzystwa nuteńkowskiego zabrali się do wypompowywania wody z kopalni.

—0—

Nagrodzony Medalem Złotym na Wystawie w Paryżu r. 1905 i Najwyższą nagrodą „Grand-Prix“ na Międzynarodowej Wystawie w Brukseli r. 1905.

## Nowy środek do włosów

# „KASTOLIN“

L. S. BEJLINA

rozni się od istniejących dotychczas tego rodzaju środków tem, że usuwa rozpoczynając się siwiznę. Środek ten niszczy łupież, zapobiega wypadaniu włosów i wywołuje nadzwyczajnie szybki ich porost.

Po kilkorazowym użyciu dają się zauważyć zbawienne skutki użycia „Kastolinu“.

Cena flakonu 2 rb. 60 kop. bez przesyłki.

Dostać można we wszystkich aptekach, znacniejszych składach aptecznych i perfumeryjach.

Hurtownikiem odpowiedni rabat. Towar wysła się za gotówkę lub za zaliczeniem. (Zadatek konieczny). 360—

SKŁAD GŁÓWNY u WYNAŁAZCY

## L. S. BEJLIN

Warszawa, Marszałkowska № 49.

Nowo-otworzona Fabryka Smarów,

jakże to do KÓŁ, PASÓW, MASZYN, CYLINDRÓW itp.

## Piotra URBAŃCZYKA

w DĄBROWIE Górna (Hechłowska),

połącza się względem Szan. Publiczności.

Obstalunki wykonywa się akuracnie i punktualnie.

Wysyłka na żądanie za zaliczeniem pocztowem.

Ceny smarów nader przystępne!

Poszukiwani są Ajemci z odpowiednią gwarancją.

Blizsze szczegóły w kantorze fabryki, 590—5-1

Mei Szanowni Podróżni!

Gdy przybędziecie do Wiednia proszę wybić na swój pobyt

## Wiedeń Hotel WANDL Wiedeń

Środek miasta, Petersplatz Nr. 8, w pobliżu Graben i Stefansplatz. Ciche spokojne pokoje, elektryczne. Winda w domu. Wyborna restauracja. Ceny niskie. — Nr. telefonu 18045. — służba i portier mówią po polsku.

Wydawcy: F. D. WILKOSZEWSKI i W. MONDSCHNEIN.

Drukarnia J. Wilkoszewskiego w Częstochowie.

## 2-u klasowa szkoła

z klasą przygotowawczą

dla dziewcząt i chłopców.

Z. Wigurskiej w m. Częstochowie

przyjmuje zapisy od dnia 6 sierpnia, w d. p. Gradstejna, ul. Teatralna 24

w godz. od 5 do 6 popoł.

W szkole wykładane będą: religia, języki: polski, rosyjski, francuski, niemiecki, arytmetyka, geografia, historia, nauki z przyrody, kaligrafia, rysunki, śpiewy, gimnastyka.

W r. b. otwiera się oddzielnie klasę II-gą.

Przy szkole pensjonat.

Wpisy po rb. 40, 50 i 60 rocznie.

Dla mniej zamożnych—ustępstwo.

Egzaminy wstępne i poprawcze 4 i 5 września.

Początek lekcji 6 września.

DO SPRZEDANIA

## PLACE w Sosnowcu.

na bardzo dogodnych warunkach.

Blizszych informacji zasięgnąć można u GIEOMETRY

Malinowskiego

w Sosnowcu. 514—

## Obrobne ogłoszenia:

### Mogę przyjać

dwóch uczni na stancję, zapewnia się przyzwoite utrzymanie i troskliwą opiekę. Wiadomość w cukierni W-go P. Rudzkiego i w księgarni W-go P. Lipskiej. 588—6-1

Handlowiec, fachowy kupiec,

obznajmiony w branży kolonialnej delikatesów, win, oraz tabaczej, poszukuje miejsca. Częstochowa, poste-restante J. W. 100. 575—10-1

## Kondycji

poszukuje student z ostatniego kursu Politechniki niemieckiej.

Sosnowiec, porte-restante S. M. 250. 589—1-1

## Buchalter,

polsko - niemiecki korespondent, poszukuje stałej posady. Oferty pod literami „P.C.“ przyjmuję Redakcja niniejszego pisma. 587-1-1

## Owce.

Poszukuję zaraz 100 mociorów zwyczajnych, zwanych „swiniarki“. Lisieniec, p. Częstochowa, skrzynka 104. Olszyski. 591—2-1

Byli uczeń 8-klasista,

Poszukuje korepetycji lub innego zajęcia. Oferty snb. „HM“

## Zgubiono paszport

na imię Andrzeja Bujaka, lat 25, wydany przez wójta gminy Łopuszno. Złożyć w magistracie.

## Sokół

wypchany piękny, różki okazowe „paczole“, itp. sprzedam. Ul. Nowa № 46. 588—3-1

## Potrzebna dziewczynka

do dziecka. Wiadomość: Aleja III, № 48 m. 26, W. Kral.

5 tygodniowe kursa handlowe,

przygotowujące na samodzielnych buchalterów, oddzielne i zbiorowe dla pań i panów. Zapisy co dzień, naradzie Nanka języka języka niemieckiego strażgo. Szkolna 5, Zajazdkowskiej z obcowal, aby utw- została.

Redaktor: Wł. ROWIŃSKI.